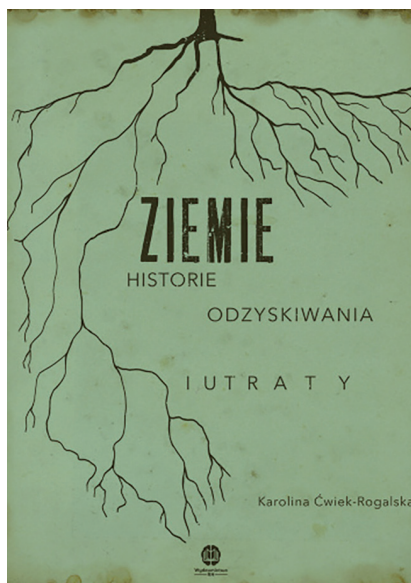




Karolina Ćwiek-Rogalska, *Ziemie. Historie odzyskiwania i utraty*, Wydawnictwo RN [RN Publishing House], Warszawa 2024, ss. [pp.] 432

Książka warszawskiej antropolożki i kulturoznawczyni, związanej z Instytutem Sławy PAN, wpisuje się w coraz silniej zaznaczający się w polskiej humanistyce nurt badawczy stawiający sobie za cel ponowne przemyślenie fenomenu „Ziem Odzyskanych” [cudzośćłów nie jest tu przypadkowy, takiej formy używa konsekwentnie autorka – dop. R.S.]. Karolina Kuszyk, Zbigniew Rokita, Beata Szady czy właśnie Karolina Ćwiek-Rogalska na różne sposoby podkreślają odrębność doświadczenia i tożsamości dawnych Ziem Odzyskanych. Starają się wyjść poza ramy polityczno-ideologicznego konstruktu, którym „obdarował nas mariaż komunistyczno-endecki po 1945 r.” [słowa Roberta Traby – dop. R.S.].



Karolina Ćwiek-Rogalska stawia sobie za cel pokazanie różnych perspektyw w spojrzeniu na powojenną historię, uchwycenia pamięci i doświadczenia – repatriantów zza Buga, osadników z Polski centralnej, autochtonów i ludności



© by the author, licensee Lodz University – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0

(<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

**Funding Information:** University of Lodz **Conflicts of interests:** None.

**Ethical Considerations:** The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

**Declaration regarding the use of GAI tools:** not used

(Received: 2025-12-09. Verified: 2025-12-10. Accepted: 2025-12-16)

niemieckiej. Swoje miejsce na kartach opowieści znaleźli też osadnicy wojskowi oraz Ukraińcy, Łemkowie i Bojkowie wysiedleni w ramach akcji „Wisła”. Tak czytamy tytuł książki „historie odzyskiwania i utraty”.

Punktem wyjścia dla autorki są dzieje Wałcza, dawnej niemieckiej miejscowości Deutsch Krone, gdzie się urodziła. Reprezentuje, jak sama pisze, trzecie pokolenie Polek i Polaków, którzy po 1945 r. starali się dla siebie odnaleźć miejsce w nowej rzeczywistości. Historia jej rodzinnej miejscowości, którą za amerykańską antropolożką Elizabeth Dunn nazywa „miastowtorem”, czyli miastem sobowtorem zawierającym w sobie dwa miasta umieszczone w jednej topografii, staje się dla K. Ćwiek-Rogalskiej pretekstem do snucia szerszej opowieści na temat Pomorza Środkowego i Pomorza Zachodniego. Wałcz/ Deutsch Krone ma bowiem swoje tak rozumiane „odpowiedniki” zarówno w okolicznych wsiach i miasteczkach, jak i w szerszej perspektywie w Szczecinie, Pile, Koszalinie, Kołobrzegu czy Słupsku. To miejscowości, które wtedy i dziś istniały/istnieją niejako podwójnie.

To historia z definicji patchworkowa, trudno w niej uchwycić jakąś jedną myśl przewodnią, wyznaczyć granice między tym co „historyczne” i tym co z definicji „niehistoryczne”, w znaczeniu niemogące dla siebie znaleźć miejsca na kartach podręczników. W tym znaczeniu książka K. Ćwiek-Rogalskiej dokumentuje kolejny etap historyzacji minionej epoki i będącej jego częścią dziejów Ziem Odzyskanych/Ziem Zachodnich i Północnych. Stara się znaleźć dla nich miejsce w historii narodowej.

Praca ma wielu „bohaterów” zbiorowych i indywidualnych. To opowieść o rodzącej się władzy ludowej, Armii Czerwonej, Kościele katolickim i kościołach innych wyznań, Polskim Urzędzie Repatriacyjnym. Chcąc uchwycić lokalny wymiar doświadczenia historycznego, obok klasycznych źródeł archiwalnych, autorka intensywnie wykorzystuje pamiętniki, korespondencję, zapomniane tytuły prasowe. Korzysta ze źródeł audiowizualnych, literatury i plakatów. Na Ziemi Odzyskanej patrzymy oczyma konkretnych ludzi znanych z imienia i nazwiska bądź tylko z imienia, jeśli mamy do czynienia z pamiętnikami konkursowymi. Ważną rolę odgrywają przedwojenny komunista i pierwszy wojewoda pomorski Leonard Berkowicz i anonimowi „pionierzy” polskiego osadnictwa. Przyglądamy się ich pierwszym wrażeniom towarzyszącym przyjazdowi w nowe miejsca. Były one mieszaniną zachwytu, strachu, niepewności. Dominowało jednak poczucie inności. Rozpoczyna się proces „oswajania” czy, jak chce Andrzej Mencwel, „umojenia” obcego krajobrazu kulturowego. Zmienia się nazwy miejscowości, ulic, stawia własne pomniki, likwiduje ponemieckie cmentarze zastępując je polskimi. Nowe nazwy tworzą coś w rodzaju „fosy semantycznej”, oddzielającej nas od Niemczyzny. Jak bowiem interpretować taką nazwę jak Poźrzadło Wielkie, nie do wymówienia przez żadnego niemieckiego obywatela. To wszystko dzieje

się w atmosferze tymczasowości, administracyjnego chaosu, pojawiających się w różnych miejscach szabrowników. „Szaber”, „mienie ponemieckie”, „utrwalanie polskości”, to pojęcia często obecne na kartach książki. Historia ma w tym przypadku wymiar materialny i symboliczny. Tymczasowość i chaos spektakularnie ilustrują częste wykorzystywanie przez polską administrację niemieckich druków (także tych ze swastyką, w tym przypadku przekreśloną czerwonym ołówkiem) do oficjalnej korespondencji. Koncentracja na pierwszych latach powojennych nie oznacza, że brak w pracy dalszej części opowieści o Ziemiach Odzyskanych. Czytamy m.in. o lokalnych obchodach tysiąclecia państwa polskiego czy o układzie o uznaniu granic z grudnia 1970 r. Autorka stara się łączyć z jednej strony perspektywę „wielkiej” i „małej”, w znaczeniu lokalnym, historii, z drugiej zaś punkt widzenia historyczki/historyka i badaczki/badacza pamięci. W centrum pozostaje pytanie, jak zachowuje się człowiek skonfrontowany z obcą, nieznaną przestrzenią kulturową i nowym systemem politycznym.

Autorka widzi opowiadaną historię jako niejednoznaczną i opierającą się sztywnym klasyfikacjom. W ostatnich fragmentach zastanawia się nad „problematycznym ziemiodzyskańczym słownikiem” (s. 369). Z punktu widzenia współczesności, wykorzystując m.in. źródła internetowe, analizuje znaczenie takich pojęć jak: „odzyskanie” i „powrót” czy „zdobycie” i „wyzwolenie”. Jak rezonują one wśród mieszkańców Ziemi Odzyskanych i jak nie przystają często do słownika Polski centralnej. Wydaje się jednak sceptyczna wobec pojawiających się w innych pracach tez sugerujących jakąś formę wspólnej tożsamości mieszkańców „Odrzanii”. Dla niej ta tożsamość pozostaje sfragmentaryzowana, często odmienna w zależności od miejsca, niedająca się zunifikować. Nie pasuje do niej żaden uniwersalny klucz – etniczny, religijny czy społeczny.

Choć niekiedy można autorce wytknąć powierzchowne interpretacje, pominięcie takich czy innych pozycji z literatury, nie podlega dyskusji, że książka jest znakomicie napisana, w dobrym reportażowo-eseistycznym stylu, działa na wyobraźnię, odkrywa ludzki, bliski życia codziennego wymiar historii. Pełni także ważną funkcję edukacyjną. Uświadamia Polkom i Polakom, że nie istnieje jedna, obligatoryjna wizja historii narodowej, w duchu nacjonalistycznym. Otwiera ją – historię – na różne regionalizmy, perspektywę porównawczą, odmienne doświadczenia i emocje. Pokazuje, że można ją odczytać w nowych, wzbogacających kontekstach i że historia nie musi tylko dzielić, może też, jeśli tego zechcemy, łączyć.

Rafał Stobiecki

Uniwersytet Łódzki • University of Lodz

 <https://orcid.org/0000-0002-1458-1657>

## NOTKA O AUTORZE • ABOUT THE AUTHOR

**Prof. dr hab. Rafał Stobiecki** – profesor nauk humanistycznych w dyscyplinie historia, zatrudniony w Katedrze Historii Historiografii i Nauk Pomocniczych Historii na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego. Autor wielu książek i artykułów publikowanych w prestiżowych czasopismach naukowych. Członek Kapituły Nagrody im. Prof. Tadeusza Kotarbińskiego.

**Zainteresowania naukowe:** historiografia okresu PRL, rosyjska i radziecka historiografia XIX i XX w., emigracyjne dziejopisarstwo polskie po 1945 r.



[rafal.stobiecki@uni.lodz.pl](mailto:rafal.stobiecki@uni.lodz.pl)